

Sygn. akt I ACa 298/22, I ACz 122/22

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2023 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Krzysztof Niezgoda

Protokolant st. sekr. sąd. Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2023 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa H. F.

przeciwko J. F.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 27 stycznia 2022 roku oraz zażalenia pozwanego na postanowienie o kosztach procesu zawarte w pkt 2. wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 27 stycznia 2022 roku, sygn. akt (...)

I. oddala apelację powódki;

II. oddala zażalenie pozwanego;

III. zasądza od powódki H. F. na rzecz pozwanego J. F. kwotę 4 050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, którymi w pozostałej części nie obciąża powódki H. F.;

IV. przejmuje na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczoną opłatę od apelacji.

Sygn. akt I ACa 298/22, I ACz 122/22

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Siedlcach wyrokiem z dnia 27 stycznia 2022 roku (sygn. akt (...)) w sprawie z powództwa H. F. przeciwko J. F. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli:

1. oddalił powództwo;

2. nie obciążył powódki H. F. kosztami procesu;

3. nie obciążył powódki H. F. kosztami sądowymi na rzecz Skarbu Państwa.

W toku rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy ustalił, że H. F. jest matką J. F.. W dniu 3 marca 1988 roku przed notariuszem E. B., darowała J. F. niezabudowaną nieruchomość rolną położoną we wsi C., składającą się z działek o numerach ewidencyjnych (...) o powierzchni 3,03 ha, dla której prowadzona była wówczas księga wieczysta o nr (...), zaś obecnie księga ta prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w Mińsku Mazowieckim pod numerem (...). Umowa ta, nie spowodowała w rodzinie stron żadnego sporu, aczkolwiek H. F. miała nadzieję, że syn, będzie prowadził

na przedmiocie darowizny gospodarstwo sadownicze. Uważała nadto, że podzieli się nieruchomościami ze swoim rodzeństwem: M. F. oraz z K. Z..

Po roku 1988, przez wiele lat, relacje H. F. z synem J. układały się w miarę poprawnie. W tym czasie nie było też większych sporów, pomiędzy J. F. a jego rodzeństwem. Sytuacja uległa pogorszeniu po śmierci ojca J. F. w roku 2011, ponieważ H. F. oczekiwała od syna, że przekaże część otrzymanej w darowiźnie nieruchomości na rzecz swojego rodzeństwa, co jednak nie nastąpiło.

H. F. ma obecnie 89 lat i zamieszkuje sama w miejscowości C. na nieruchomości będącej własnością J. F., którą otrzymał w drodze darowizny od ojca.

W nocy z 28 na 29 października 2019 roku H. F. źle się poczuła. Próbowwała dodzwonić się do mieszkającego w odległości kilkuset metrów od niej syna M. F. oraz do mieszkającej w S. córki K. Z.. Jednak żadna z tych osób, nie odebrała telefonu. H. F. zadzwoniła także do mieszkającego w W. syna J., który odebrał telefon od matki i wraz z żoną A. F., wyruszył w drogę do C.. W międzyczasie dzwonił do rodzeństwa, zaś A. F. wezwała pogotowie ratunkowe. Zanim J. F. dotarł do matki, udało mu się skontaktować z siostrzeńcem E. F., który o złym samopoczuciu babci, zawiadomił swego ojca M. F., a sam udał się do jej domu. Kiedy J. F. dotarł z żoną do domu matki, na miejscu było już pogotowie ratunkowe oraz jego brat M. i siostrzeniec E.. H. F. skarżyła się na problemy z oddychaniem. Lekarz udzielający pomocy poinformował, że jej stan zdrowia zagraża życiu i zdrowiu oraz kwalifikuje się do leczenia szpitalnego. H. F. odmówiła jednak hospitalizacji. Wobec sprzeciwu matki oraz poważnego stanu jej zdrowia, lekarz zalecił, aby rano zawieźć H. F. na wizytę do lekarza rodzinnego.

Nikomu z zebranych wówczas członków rodziny, nie udało się przekonać H. F., aby udała się do szpitala, zgodnie ze wskazaniami lekarskimi. J. F. wraz z żoną pozostał u matki oraz zadeklarował, że to właśnie on zawiezie ją rano do lekarza rodzinnego w D.. Jeszcze tej samej nocy H. F., upadła idąc do łazienki. Synowa A. F., pomogła jej podnieść się i położyć do łóżka.

We wczesnych godzinach rannych J. F. wyjechał z C., zamierzając zawieźć żonę do pracy w W. i wrócić z powrotem, aby zawieźć matkę do lekarza. Poinformował o tym H. F., z którą pozostawał w kontakcie telefonicznym. Po wyjeździe syna H. F. ponownie upadła. Rankiem M. F. poinformował K. Z. o złym stanie zdrowia matki. Po tym telefonie udała się ona do C.. Zastała matkę leżącą na podłodze przy łóżku i zabrała ją do szpitala w O..

W międzyczasie, w rozmowie telefonicznej z H. F., J. F. został poinformowany, że zajęła się nią córka K. i wobec tego, nie wrócił on już do C.. H. F. kontynuowała leczenie szpitalne, pozostając pod pieczą córki. W dniu 18 listopada 2019 roku przeszła operację serca a następnie powróciła do C..

Po tym zdarzeniu, relacje J. F. z rodzeństwem uległy pogorszeniu. J. F. nie rozmawia z siostrą. Rodzeństwo wyraża przekonanie, że niesłusznie został obdarowany majątkiem rodziców. Z kolei H. F., po zdarzeniu z nocy 28-29 października 2019 roku, pozostawała w kontakcie z synem i w poprawnych z nim relacjach. Oczekiwała, że przekaże on część darowizny na rzecz rodzeństwa. Rodzeństwo J. F. zarzuca mu, że na posesji, na której mieszka matka, zainstalował bramę sterowaną elektronicznie, co spowodowało, że w sierpniu 2020 roku, nie mogło tam dojechać pogotowie, a ponadto, iż przeprowadzony przez J. F. remont domu spowodował awarię instalacji elektrycznej.

Pomiędzy stronami toczy się także postępowanie o zwrot 30 000 złotych tytułem pożyczki na rzecz H. F.. W sprawie zapadł na korzyść H. F. nieprawomocny wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe, sygn. akt (...).

W dniu 26 października 2020 roku H. F. złożyła przed notariuszem J. K. oświadczenie o odwołaniu darowizny poczynionej na przez J. F. w 1988 roku z uwagi na to, że w dniu 29 października 2019 roku J. F. nie udzielił jej pomocy, mimo przyjętego na siebie zobowiązania i nie zawiózł jej rano do lekarza rodzinnego celem udzielenia pomocy w sytuacji, gdy stan jej zdrowia wskazywał na zagrożenie życia i zdrowia.

Pismem z dnia 26 października 2020 roku powódka, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, wezwała J. F. do stawienia się w dniu 10 listopada 2020 roku o godzinie 10.00 w kancelarii notarialnej, celem sporządzenia przed notariuszem J. K. stosownego aktu dotyczącego zwrotu darowanej nieruchomości. Skierowana do J. F. korespondencja, została doręczona mu w dniu 28 października 2020 roku, jednak nie stawił się on w wyznaczonym terminie.

Nieruchomość będąca przedmiotem darowizny przez H. F. na rzecz syna, składa się aktualnie z działki oznaczonej numerami ewidencyjnymi (...). Na przestrzeni lat, J. F. rozporządzał darowaną mu przez matkę nieruchomością, dokonując jej częściowej sprzedaży na rzecz osób trzecich, także przed datą 29 października 2019 roku.

Sąd Okręgowy zważył, że powództwo podlegało oddaleniu, albowiem H. F. nie wykazała, by J. F. dopuścił się wobec niej aktu rażącej niewdzięczności (art. 898 k.c.).

Powódka złożyła na piśmie oświadczenie o odwołaniu darowizny (art. 61 § 1 k.c.), które zostało doręczone pozwanemu J. F. w dniu 28 października 2020 roku. Zdarzenie, podczas którego zdaniem powódki pozwany dopuścił się rażącej niewdzięczności w stosunku do niej, uzasadniające odwołanie darowizny, miało miejsca w dniu 29 października 2019 roku. Zatem zachowany został ustawowy termin jednego roku do skutecznego złożenia oświadczenia w przedmiocie odwołania darowizny.

Warunkiem uwzględnienia powództwa musiało być jednak ustalenie, że J. F. jako obdarowany faktycznie dopuścił się aktu rażącej niewdzięczności względem darczyńcy, przy czym ocenie, na tle całokształtu okoliczności, podlegało zachowanie pozwanego w godzinach porannych 29 października 2019 roku.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powódka nie wykazała, aby J. F. zachował się tego dnia wobec niej w sposób rażąco niewdzięczny. Mając na względzie wiek powódki, być może zachowanie jego można by zakwalifikować jako niefrasobliwe, ale nie rażąco niewdzięczne. Przyjazd do powódki wyklucza możliwość przesądzenia, czy rzeczywiście pozwany zaniechałby zawiezienia matki co najmniej do lekarza rodzinnego w dniu 29 października 2019 roku, albo nie podjął innych działań, celem ustalenia jej stanu zdrowia, o ile powódka wyraziłaby na to zgodę.

Dlatego w przekonaniu Sądu Okręgowego nie wystąpiły okoliczności mające świadczyć o rażącej niewdzięczności pozwanego, na które H. F. powołała się w oświadczeniu złożonym w formie aktu notarialnego z dnia 26 października 2020 roku. Co więcej treść tego oświadczenia nie daje podstaw do badania innych zachowań pozwanego z punktu widzenia spełnienia przesłanek do odwołania darowizny. W powyższym oświadczeniu, jak również w pozwie (który może zostać potraktowany jako oświadczenie o odwołaniu darowizny), fachowo reprezentowana powódka, powołała wyłącznie to jedno zdarzenie z poranka 29 października 2019 roku.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji zachowanie pozwanego nie mogło zostać zakwalifikowane jako rażąco niewdzięczne wobec powódki. Tym samym nie miała ona podstaw do złożenia skutecznego oświadczenia o odwołaniu poczynionej darowizny, co skutkowało oddaleniem powództwa.

Dodatkowo aktualny stan nieruchomości, będącej przedmiotem darowizny, przy uwzględnieniu daty zdarzenia, będącego podstawą złożenia oświadczenia o jej odwołaniu, uniemożliwiłaby uwzględnienie powództwa, w takim kształcie, jak zostało skonstruowane w pozwie.

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na zasadzie słuszności, na podstawie art. 102 k.p.c. Wyrażona w tym przepisie zasada ma charakter szczególny i stanowi wyjątek od reguły przewidującej, że to strona przegrywająca proces ponosi odpowiedzialność wobec przeciwnika za koszty postępowania. Charakter przedmiotowej sprawy, toczącej się pomiędzy najbliższymi członkami rodziny, wiek powódki, stan jej zdrowia oraz majątku, uzasadnia odstąpienie od obciążania H. F. kosztami procesu, choć jest stroną przegrywającą.

Apelację od wydanego wyroku wniosła powódka, która zaskarżając wyrok w zakresie pkt I., zarzuciła:

1) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść, to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego oraz dowolną analizę materiału dowodowego i:

- uznanie za wiarygodne zeznań pozwanego w odniesieniu do opisanego zdarzenia z poranka 29 października 2019 roku, gdy zeznania te są wewnętrznie sprzeczne co do kwestii wykonania telefonu i rozmowy z matką H. F. i siostrą K. Z.;
- uznanie za niewiarygodne w przeważającej części zeznań powódki co do opisanego zdarzenia z poranka 29 października 2019 roku, w sytuacji gdy co do najistotniejszej kwestii powódka jasno wskazała, że pozwany zobowiązał się zawieźć ją rano do lekarza, a tego dnia rano już do niej nie zadzwonił, co potwierdziła świadek K. Z.,
- pominięcie istotnych okoliczności wskazywanych przez powódkę, jak również świadków M. F. i K. Z., dotyczących całokształtu negatywnych zachowań pozwanego wobec swojej matki na przestrzeni lat, co powinno mieć znaczenie przy ocenie czy doszło do rażącej niewdzięczności uzasadniającej odwołanie darowizny,
- dokonanie przez sąd pobieżnej analizy przedstawionego materiału dowodowego i pominięcie całokształtu negatywnych zachowań pozwanego wobec swojej matki na przestrzeni lat,
- błędne przyjęcie, że nie wystąpiły okoliczności mające świadczyć o rażącej niewdzięczności pozwanego wobec swojej matki, które uzasadniają odwołanie otrzymanej darowizny;

2) naruszenie prawa materialnego to jest art. 898 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że obdarowany J. F. nie dopuścił się względem darczyńcy H. F. rażącej niewdzięczności, co uzasadnia odwołanie dokonanej darowizny.

W konkluzji apelacji powódka wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na powódkę własności nieruchomości we wsi C., gmina D. oznaczonej numerami (...) o wielkości obszaru 3,03 ha w związku z odwołaniem darowizny,
- 2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania według norm przepisanych za obie instancje.

Niezależnie od apelacji wywiedzionej przez powódkę, oddzielne pismo procesowe stanowiące apelację wniósł również jej pełnomocnik, który zaskarżając orzeczenie w całości, zarzucił:

- obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 898 k.c. poprzez uznanie, iż pozostawienie powódki H. F. przez pozwanego syna J. F. w stanie zagrożającym życiu i zdrowiu z uwagi na potrzebę odwiezienia żony do W. do pracy oraz niewywiązanie się z przyjętego na siebie obowiązku zawiezienia niezwłocznie matki z „samego rana” do lekarza w związku z zaistnieniem zawału serca matki jest jedynie niefrasobliwością a nie rażącą niewdzięcznością obdarowanego,
- obrazę prawa procesowego mającą wpływ na treść wydanego wyroku to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierzetelną, dowolną ocenę dowodów w postaci zeznań J. F. oraz samej powódki H. F.,
- obrazę prawa procesowego w postaci art. 227 k.p.c. poprzez z jednej strony stwierdzenie, że J. F. rozmawiał telefonicznie z powódką rano w dniu 29 października 2019 roku i równocześnie brak ustalenia przez sąd o której to godzinie J. F. miał rozmawiać telefonicznie w dniu 29 października 2019 roku z matką w sytuacji, gdy pozwany swobodnie przesłuchiwany wskazywał godzinę 7:30, a w sytuacji zapoznania się z zeznaniami K. Z. która stwierdziła, że do matki przyjechała dopiero w dniu 29 października 2019 roku przed godziną 9 stwierdzeniem pozwanego, że rozmowa miała rzekomo miejsce o 8:30 czyli w momencie, gdy świadka K. Z. nadal nie było w domu matki,

- obrazę prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie zeznań J. F. za wiarygodne w aspekcie jego woli co do wykonania przyjętego przez siebie zobowiązania zawiezienia powódki do szpitala niezwłocznie „z samego rana” w sytuacji, gdy ZOZ w D. pracował od godziny 7:30, a pozwany zeznał najpierw, że rzekomo rozmawiał z matką odnośnie ewentualnego wyjazdu do lekarza i uzyskał informację, że jest już u niej w domu córka K. Z. o 7:30, a po dopytywaniu przez pełnomocnika powódki i usłyszeniu zeznań świadka K. Z. zmienił zeznania stwierdzając, że dzwonił o 8:30 i był o powyższym informowany w sytuacji, gdy świadek (...) zeznała, że u matki była dopiero o 9, a zatem zarówno o 7:30, jak i 8:30 nie było jej w domu u powódki wobec czego nie istniała możliwość przekazania pozwanemu przez matkę informacji o okoliczności, która jeszcze nie zaistniała,
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że J. F. zatelefonował do matki H. F. w godzinach porannych w dniu 29 października 2019 roku i uzyskał od matki wiedzę o tym, że jest już obecna w domu w C. córka K. Z. z równoczesnym brakiem uzyskania informacji od matki, że ta połamala żebra w wyniku upadku z łóżka w godzinach porannych,
- obrazę prawa materialnego to jest art. 889 k.c. poprzez uznanie, iż nie istnieje możliwość zwrotu darowizny mimo tego, że przedmiot darowizny aczkolwiek zubożony, ale nadal nosi ten sam co poprzednio numer w księdze wieczystej i jest tak samo oznaczony jak w chwili wykonania darowizny przez powódkę na rzecz pozwanego.

W konkluzji pełnomocnik powódki wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu prowadzonego w I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przewidzianych.

Ponadto pozwany złożył zażalenie na postanowienie zawarte w pkt 2. wyroku, zarzucając mu obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia poprzez naruszenie art. 102 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, polegające na jego niewłaściwym zastosowaniu i nieprawidłowym przyjęciu, że w niniejszej sprawie sytuacja majątkowa powódki stanowi szczególnie uzasadniony wypadek usprawiedliwiający nie obciążanie powódki kosztami procesu, w tym pozbawienie pozwanego zwrotu kosztów niezbędnych do celowej obrony (art. 98 § 1 k.p.c.). W konkluzji zażalenia pozwany wniósł o zmianę orzeczenia w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od powódki tytułem zwrotu kosztów procesu kwoty 10 817 złotych oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym według norm przepisanych.

### ***Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje:***

Apelacja jest bezzasadna.

Na wstępie należy pokreślić wewnętrzną sprzeczność zawartą w apelacji, gdyż powódka z jednej strony zarzuca naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest przepisu art. 898 § 1 k.c., a jednocześnie zarzuca błąd w ustaleniach faktycznych, które stanowiły lub powinny stanowić dla sądu w ocenie pozwanej podstawę faktyczną zastosowania przepisów prawa materialnego.

Takie zestawienie zarzutów apelacyjnych jest w sposób oczywisty błędne. Naruszenie prawa materialnego może bowiem nastąpić bądź przez jego błędną wykładnię, bądź przez jego niewłaściwe zastosowanie, nie zaś przez błędne ustalenia faktyczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1998 roku,

I CKN 424/97, OSNC 1998, z. 9, poz. 36; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1999 roku, I CKN 276/99, Prokuratura i Prawo 1999, nr 11-12, poz. 34; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2003 roku,

IV CKN 1961/00, Lex nr 80241). Zarzut naruszenia prawa materialnego ma rację bytu jedynie wówczas, gdy sąd dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a tylko nie zastosował odpowiednich przepisów prawa materialnego, niewłaściwie

je zastosował lub też dokonał błędnej ich wykładni. W takich wypadkach naruszenie prawa materialnego ma charakter pierwotny i może stanowić podstawę zarzutu apelacyjnego. Jeżeli natomiast sąd pierwszej instancji dokona nieprawidłowych ustaleń faktycznych i stosownie do tych ustaleń zastosuje lub nie określone przepisy prawa materialnego, to naruszenie prawa materialnego

ma charakter wtórny, gdyż jest pochodną nieprawidłowych ustaleń faktycznych. W takim przypadku nie następuje naruszenie prawa materialnego w znaczeniu ścisłym, a podnoszenie wówczas takiego zarzutu jest bezprzedmiotowe.

W niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji trafnie zakwalifikował zgłoszone żądanie, właściwie rozpoznał istotę sprawy oraz skonstruował prawidłową podstawę faktyczną i prawną orzeczenia. Ustalenia faktyczne mają swoją podstawę w zebranych w sprawie materiale, a tym samym Sąd Apelacyjny

na podstawie art. 382 k.p.c. przyjął za swoje czyniąc je podstawą orzekania

w postępowaniu odwoławczym. Wbrew ogólnikowym zarzutom skarżącej, Sąd Okręgowy nie przekroczył granic ustanowionej w art. 233 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów, wszechstronnie oceniając zebrany materiał dowodowy, zgodnie z regułami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ocena mocy i wiarygodności dowodów, przedstawiona w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, mogłaby być skutecznie podważona w postępowaniu apelacyjnym tylko wówczas, gdyby wykazano, że zawiera ona błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności, czy jest niepełna (tak Sąd Najwyższy m. in. w: wyroku z dnia 14 stycznia 2000 roku, I CKN 1169/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 139; postanowieniu z dnia 17 maja 2000 roku, I CKN 1114/99, nie publ.; postanowieniu z dnia 11 stycznia 2001 roku, I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001, nr 5, poz. 33). Uchybień takich nie można się jednak dopatrzeć w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Podniesione zarzuty mogłyby być uwzględnione jedynie wówczas gdyby wykazano, że zebrane dowody w części zostały ocenione w sposób rażąco wadliwy, sprzeczny z zasadami logiki bądź doświadczenia życiowego. Tego zaś skarżąca nie dowiodła, a jej twierdzenia, że prawidłowa ocena materiału dowodowego w sprawie prowadzi do odmiennych ustaleń jest jedynie wyrazem własnej oceny dowodów i własnej wersji stanu faktycznego, korzystnej dla niej, lecz oderwanej od dowodów i ustaleń Sądu pierwszej instancji.

Wyeksponowany w apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., sprowadzający się do (zdaniem strony skarżącej) nieprawidłowego zakwestionowania zeznań powódki, nadaniu nadmiernego znaczenia zeznaniom pozwanego, pominięciu twierdzeń świadków, przybiera charakter polemiczny i w zasadzie wymaga odwołania się do oceny dowodów zaprezentowanej przez Sąd pierwszej instancji. Kontrola dokonanej analizy dowodów, pozostającej pod ochroną zasady swobodnej aczkolwiek nie dowolnej oceny, nie może prowadzić do zakwestionowania ustaleń leżących u podstaw zaskarżonego orzeczenia.

W celu uniknięcia powtórzenia poprawnych ustaleń Sądu pierwszej instancji, syntetycznie należy przypomnieć, że nie sposób dostrzec wadliwości w zakresie oceny jako w przeważającej części wiarygodnych zeznań pozwanego J. F. oraz świadka A. F., które są spójne i logiczne. W zakresie przebiegu zdarzenia w nocy 28 października 2019 roku są również zbieżne z zeznaniami świadków E. F., M. F. i K. Z., choć różnią się już w zakresie relacjonowania zdarzeń zaszłych porankiem dnia 29 października 2019 roku.

Równie poprawnie zeznania powódki H. F. zostały przyjęte jedynie częściowo, gdyż nie potrafiła ona szczegółowo zrelacjonować przebiegu wydarzeń, a zwłaszcza nie pamiętała, czy pozwany u niej nocował, ani czy rozmawiał z nią przed wyjściem rano z domu i jakie poczynili ustalenia, co do wizyty u lekarza rodzinnego. Zresztą jej zeznania dotyczące faktu nie dodzwonienia się krytycznej nocy do J. F. jako pierwszego z rodzeństwa, były sprzeczne z tym, co zeznali pozostali świadkowie oraz pozwany. Powódka twierdziła, że pozwany z żoną po interwencji pogotowia ratunkowego nie nocowali u niej, ale zarazem pamiętała, że tej nocy synowa A. pomogła jej podnieść się i położyć na łóżku, gdy upadła w drodze do łazienki, co dobitnie ukazuje wewnętrzną sprzeczność relacji, a jednocześnie oznacza, iż powódka nie pamiętała dokładnie przebiegu wydarzeń z nocy i poranka tamtego dnia.

Nie uszło także uwagi Sądu Okręgowego, że świadkowie E. F. oraz M. F. obciążają wyłącznie pozwanego konsekwencjami zaniechania hospitalizacji powódki jeszcze dnia 28 października 2019 roku, przy czym pomijają okoliczność, że nikomu spośród obecnych osób (członków rodziny, lekarzowi) nie udało się do tego nakłonić powódki, operującej nieracjonalnym argumentem, że w tym szpitalu zmarł jej mąż.

Całość zebranego materiału dowodowego wskazuje, że pozwany zobowiązał się zawieźć matkę nazajutrz do lekarza rodzinnego. Wprawdzie do tego ostatecznie nie doszło, ale brak jest przekonujących twierdzeń do przyjęcia, aby stanowczo obciążyć pozwanego takim zaniechaniem. Trudno doszukać się rozsądnych przesłanek do zanegowania zeznań pozwanego, wspartego relacją jego żony, zgodnie z którą, wyjechał on wczesnym rankiem do W. celem zawiezienia żony do pracy, po czym zamierzał powrócić do nieodległej C. (odległość 30-40 km) i odwiedzić matkę do lekarza rodzinnego, ale jak dowiedział się, że uczyniła to już jego siostra K. Z., nie wracał już do miejsca zamieszkania matki, słusznie uznając, że jest należycie zaopiekowana. Okoliczność, że to K. F. dotarła do matki wcześniej, aniżeli z W. zdołał powrócić pozwany, nie dowodzi automatycznie rażącego zaniedbania obowiązków pozwanego wobec powódki. Zarazem nie można dogmatycznie przywiązywać się do wywodów pełnomocnika powódki, który usiłuje precyzyjnie zinterpretować obietnicę zawiezienia matki przez pozwanego do przychodni. Pod pojęciem „rano” można rozumieć zarówno godzinę 7:30, a nawet nieco późniejszą, biorąc pod uwagę, że ZOZ D. miał być czynny od godziny 7:00.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 898 k.c. wskazać należy, że zgodnie z tym przepisem darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności.

W pierwszym rzędzie należy zaakcentować, że zgodnie z art. 888 k.c. darowizna jest umową, w której darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku.

Przypomnienia wymaga, że darowizna jest umową, a więc czynnością prawną dwustronną, lecz zarazem jednostronnie zobowiązującą, gdyż wyłącznie zobowiązanym do spełnienia świadczenia pozostaje darczyńca. Umowa darowizny ma charakter nieodpłatny, co oznacza, że spełniane świadczenie nie następuje w celu uzyskania od obdarowanego świadczenia wzajemnego o ekwiwalentnej wartości. Dlatego darczyńca spełniając świadczenie w akcie szczodropliwości, nie żąda w zamian majątkowego przysporzenia, lecz sprawiając obdarowanemu satysfakcję, udzielając wsparcia w potrzebie, okazując przyjaźń czy uznanie, stawia się w pozycji jego dobrodzieja i stąd może oczekiwać zaskarżenia wdzięczności za okazaną życzliwość, niezależnie od rozmiaru korzyści osiągniętej przez obdarowanego. Oznacza to, że wykonana umowa darowizny kreuje pomiędzy jej stronami (zwłaszcza jeśli ponadto łączą je więzy osobiste) pozytywny stosunek etyczny, którego elementem jest moralny obowiązek wdzięczności wobec darczyńcy, dbałość o jego potrzeby, a nawet okazywanie mu pomocy i opieki. Wprawdzie do istotnych elementów umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego, ale darowizna skutkuje powstaniem etycznej więzi pomiędzy darczyńcą i obdarowanym, wyrażającej się w moralnym obowiązku wdzięczności, który szczególnego wymiaru nabiera zwłaszcza w sytuacji, gdy do darowizny dochodzi między bliskimi członkami rodziny. Taki obowiązek może w określonych sytuacjach faktycznych i życiowych obejmować pomoc i wsparcie ze strony obdarowanego, dostosowanie zachowań i reakcji do okoliczności faktycznych powiązanych często z wiekiem czy stanem zdrowia darczyńców. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy darczyńca wyzbył się całego majątku, licząc na zrozumienie oraz zapewnienie stabilizacji życiowej na starość i jest szczególnie uzasadnione w stosunkach wiejskich, gdy darczyńca będący rolnikiem prowadzącym rodzinne gospodarstwo z uwagi na zaawansowany wiek i utratę sił stopniowo ogranicza swoją aktywność zawodową.

Przepis art. 898 k.c. nie rozstrzyga, co kryje się pod pojęciem „rażąca niewdzięczność”, uzasadniająca odwołanie darowizny. Ustawodawca posługuje się w tej sytuacji zwrotem niedookreślonym, pozostawiając sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności, przez pryzmat zwłaszcza norm moralnych oraz celów, jakie realizuje umowa darowizny. O tym, czy zachodzi sytuacja określana takim mianem, będą zatem decydowały okoliczności sprawy. Przyjmuje się, że pojęcie rażącej niewdzięczności wyczerpuje tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu), które są skierowane bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym i które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2003 roku, IV CKN 115/01, LEX nr 137593). Zachowanie, o którym wyżej mowa, może być uznane

za wyczerpujące znamiona rażącej niewdzięczności, jeżeli będzie świadomym, rozmyślnym naruszeniem podstawowych obowiązków (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 roku, V CKN 1599/00, Prok. i Pr. 2002, nr 5, s. 40).

W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawiony wyżej stan relacji rodzinnych, ale także w indywidualnym kontekście darczyńca-obdarowany, nie powoduje, że pozwany dopuścił się wobec powódki rażącej niewdzięczności w rozumieniu przyjętym w at. 898 § 1 k.c.

Brak jest przekonujących przesłanek do uznania, że pozwany w sposób intencjonalny zaniechał przyjętego na siebie zobowiązania, zawiezienia matki do lekarza rodzinnego, pomijając okoliczność, iż powódka z mało racjonalnej przyczyny odmówiła przetransportowania do szpitala przez profesjonalną załogę karetki pogotowania. Pozwany wykonując inne swoje obowiązki (zawiezienia żony do pracy) nie negował potrzeby odwiezienia matki do lekarza rodzinnego, w czym ostatecznie ubiegła go siostra, na której przecież również spoczywają obowiązki prawnorodzinne. Dodatkowo okoliczności sprawy nie wskazują, aby zaopiekowanie się powódką przez córką zamiast przez syna, wywołało jakiegokolwiek negatywne konsekwencje w zakresie jej stanu zdrowia. Zresztą dokonanie darowizny na rzecz pozwanego ponad trzydzieści lat wcześniej, nie oznacza automatycznie prawnego obowiązku realizowania przez niego wszelkich oczekiwań powódki, w pobliżu której zamieszkuje również pozostała rodzina, która również została w przeszłości obdarowana (choć w ocenie powódki nierównomiernie, uwzględniając obecne relacje ekonomiczne) co także powoduje po jej stronie obowiązek wzajemnej wdzięczności wobec powódki, pomijając nie mniej istotne relacje prawnorodzinne.

Ponadto Sąd pierwszej instancji słusznie wyeksponował okoliczność, że powództwo i tak nie mogłoby zostać uwzględnione z uwagi na aktualny stan nieruchomości będącej przedmiotem darowizny.

Powódka wskazywała na okoliczności, które miały w jej ocenie potwierdzić rażącą niewdzięczność ze strony obdarowanego. W rzeczywistości rozpoznawanej sprawie nie zaistniała wręcz potrzeba odniesienia się do twierdzeń powódki, zmierzających do wykazania spełnienia przesłanek warunkujących odwołanie darowizny uczynionej na rzecz swego syna. Nie ulega bowiem wątpliwości, co zresztą zostało wskazane jeszcze w odpowiedzi na pozew i znajduje odzwierciedlenie w odpisie księgi wieczystej nr (...), aktualnie nie istnieje objęta żądaniem pozwu nieruchomość położona we wsi C. oznaczona numerami (...) o powierzchni 3,03 ha, gdyż doszło do jej podziału oraz częściowego zbycia i to jeszcze przed doręczeniem odpisu pozwu (art. 192 pkt 3 k.p.c.).

W ustalonym faktycznym, gdy darowizna została wprawdzie odwołana, ale nastąpiło zbycie przedmiotu darowizny przed wytoczeniem rozpoznawanego powództwa, nie jest możliwe nakazanie pozwanemu złożenia oświadczenia woli, przenoszącego własność całej darowanej nieruchomości. Obdarowany nie jest już bowiem w pełni jej właścicielem, a zatem nie może przenieść jego własności, gdyż poza prawną niedopuszczalnością naruszałby uprawnienia działających w dobrej wierze nabywców nieruchomości (jej części). W takiej sytuacji kwestia skuteczności odwołania darowizny pozostawała poza oceną.

Apelująca strona wydaje się bowiem nie dostrzegać (pomimo powołania w końcowej części apelacji skądinąd słusznego poglądu wyrażonego przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. w wyroku z dnia 18 marca 2021 roku), że skutek odwołania darowizny normuje przepis art. 898 § 2 k.c., który stanowi, że w takiej sytuacji zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (co powinno zostać precyzyjnie skorelowane z odpowiednio zgłoszonym roszczeniem procesowym). Oznacza to, że korzyść uzyskana z darowizny staje się od chwili odwołania bezpodstawną i właśnie dlatego rodzi obowiązek zwrotu.

W związku z tym należy przyjąć, że oświadczenie odwołujące darowiznę rzeczy z powodu rażącej niewdzięczności (zakładając jego prawną skuteczność) nie powoduje przejścia jej własności z obdarowanego na darczyńcę, lecz stwarza jedynie obowiązek zwrotu przedmiotu odwołanej darowizny. Po odwołaniu darowizny obdarowany traktowany jest jako osoba, która uzyskała korzyść majątkową bez podstawy prawnej i dlatego też zobowiązany jest do wydania korzyści w naturze.



W przypadku uznania za skuteczne odwołania darowizny można byłoby wprawdzie rozważyć zasadność roszczenia powoda w świetle przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, regulujących zasady zwrotu bezpodstawnie uzyskanej korzyści w sytuacji, gdy wydanie korzyści w naturze nie jest możliwe (art. 405 k.c.), jednak takie roszczenie nie zostało zgłoszone w niniejszej sprawie przed Sądem pierwszej instancji (zmiana powództwa na etapie postępowania apelacyjnego nie jest dopuszczalna – art. 383 k.p.c.), który prawidłowo rozpoznał sprawę w granicach żądania pozwu (art. 321 k.p.c.). Zresztą nie zawsze jednak odwołanie darowizny już sprzedanej będzie w obciążać finansowo obdarowanego. Obowiązek zwrotu nawet bezpodstawnie uzyskanej korzyści wygasa w przypadku jej zużycia lub utracenia w taki sposób, że dana osoba nie jest już wzbogacona (art. 409 k.c.).

Oświadczenie powódki z dnia 26 października 2020 roku o odwołaniu darowizny nie było tym samym skuteczne. W efekcie po stronie pozwanej nie powstał obowiązek zwrotnego przeniesienia na powoda prawa do nieruchomości, a po stronie powódki nie powstało skuteczne roszczenie o wydanie wyroku stwierdzającego istnienie po stronie pozwanej obowiązku złożenia takiego oświadczenia. Powódka nie była więc uprawniona, stosownie do art. 64 k.c., domagać się wydania wyroku zastępującego stosowne oświadczenie pozwanego.

W konsekwencji apelacja powódki okazała się niezasadna, dlatego też na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu (pkt I. sentencji wyroku).

Nie jest również zasadne zażalenie pozwanego, gdyż Sąd odwoławczy podziela dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne oraz zrealizowaną subsumpcję wobec poprawnie zinterpretowanych obowiązujących norm prawnych.

Na wstępie należy uczynić porządkową uwagę, że ogólną regułą w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu określoną w przepisie art. 98 § 1 k.p.c. jest odpowiedzialność za jego globalny wynik. Dlatego strona przegrywająca proces, obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie, koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw oraz celowej obrony. Jednym z wyjątków wynikającym z art. 102 k.p.c. jest zasada słuszności, której zastosowanie powinno dotyczyć szczególnie uzasadnionych wypadków i która oczywiście nie powinna być stosowana w każdej typowej sprawie, jest bowiem wyjątkiem od powszechnej reguły odpowiedzialności za wynik procesu. Takie sformułowanie wprawdzie nie jest klauzulą generalną, jednak opiera się na zwrocie niedookreślonym, który może odsyłać również do argumentów natury aksjologicznej. Regulacja ta znajdzie zastosowanie w wyjątkowych sytuacjach, gdy z uwagi na okoliczności konkretnej sprawy, oparcie rozstrzygnięcia na zasadach ogólnych postępowania cywilnego dotyczących zwrotu kosztu procesu byłoby nieuzasadnione, ma ona charakter dyskrejonalny (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2013 roku, III CZ 75/12, Lex 1353220). Dodatkowo związane z przebiegiem postępowania okoliczności takie jak charakter zgłoszonego roszczenia, jego znaczenie dla strony, subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia, przedawnienie roszczenia oraz leżące poza procesem, takie jak sytuacja majątkowa i życiowa strony, mają wpływ na stosowanie reguły słuszności, ale ocena czy takie wypadki rzeczywiście wystąpiły w konkretnej sprawie należy do sądu, który dokonuje jej w oparciu o całokształt okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 roku, V CZ 124/12, Lex 1341727).

Zastosowanie normy prawnej wynikającej z przepisu art. 102 k.p.c. należy do tzw. prawa sędziowskiego w pierwszej kolejności kierowanego do sądu pierwszej instancji. Oczywiście podjęte rozstrzygnięcie nie uchyla się od merytorycznej kontroli instancyjnej, lecz skuteczne zakwestionowanie orzeczenia w tym zakresie jest możliwe tylko w sytuacji oczywistego naruszenia reguł stosowania art. 102 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2012 roku, V CZ 26/12, Legalis 544692; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2011 roku, II PZ 1/11, Legalis 483430). W okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się potrzeby modyfikacji zaskarżonego orzeczenia.

Oddalenie powództwa z uwagi na uznanie, że zachowanie pozwanego nie spełnia przesłanek rażącej niewdzięczności jest rozstrzygnięciem merytorycznym i w zasadzie jednym z typowych. Natomiast o nieobciążaniu strony przegrywającej kosztami procesu, sąd orzeka na podstawie okoliczności konkretnej sprawy zasługujących na

miano wyjątkowych, nie może więc automatycznie uzasadniać zastosowania dobrodziejstwa nieobciążania strony przegrywającej kosztami procesu.

Niekwestionowaną w sprawie okolicznością (choćby poprzez zwolnienie od ponoszenia kosztów sądowych) jest trudna sytuacja osobista powódki, która jest w podeszłym wieku dziewięćdziesięciu lat, z uwagi na wiek i stan zdrowia nie jest zdolna do pracy w gospodarstwie rolnym i utrzymuje się z niewysokiej emerytury. Dodatkowo istotną okolicznością wpływającą na celowość obciążenia powódki kosztami procesu jest bliska relacja rodzinna z pozwanym, który jest jej synem, a ponadto czynność prawna w postaci darowania mu wartościowej nieruchomości, położonej w niedalekiej odległości od W., która obecnie w znacznej części została podzielona, przekształcona w działki budowlane i zbyta.

W takiej sytuacji obciążenie darczyńcy, poniesionymi przez niego kosztami niniejszego procesu, pozostawałoby w rażącej sprzeczności z powszechnym odczuciem sprawiedliwości.

W świetle powyższych rozważań, podniesione zarzuty zażalenia nie mogły doprowadzić do odmiennej oceny konieczności zastosowania art. 102 k.p.c. przez Sąd Apelacyjny, gdyż indywidualna ocena dokonana przez Sąd Okręgowy nie może być uznana za wadliwą i mieści się w regule słuszności objętej hipotezą powołanego przepisu. Prawidłowa jest również zastosowana regulacja prawna, dlatego zażalenie podlegało oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 397 § 3 k.p.c. (pkt II. sentencji wyroku).

Przytoczona reguła nie mogła jednak zostać konsekwentnie i w pełni zastosowana w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego. Osoba wnosząca sprawę do sądu, niezależnie od subiektywnego przekonania o zasadności żądania, winna liczyć się choćby z częściowym obowiązkiem poniesienia kosztów. Dotyczy to zwłaszcza postępowania odwoławczego, które toczyło się na skutek apelacji wniesionej przez powódkę od wyroku Sądu pierwszej instancji, przy czym uważana analiza dokładnie sporządzonego uzasadnienia przez ten Sąd (zwłaszcza, że strona była zastępowana przez zawodowego pełnomocnika), powinna zmotywować powódkę do ponownego szczegółowego rozważenia zasadności zgłoszonego w pozwie roszczenia i liczyć się z podzieleniem argumentacji Sądu Okręgowego przez Sąd Apelacyjny. Zarazem odmienna interpretacja przepisów o kosztach procesu, czyniłaby finansowo nieodpowiedzialnym stronę wnoszącą bezzasadną apelację, a zarazem wymuszając na przeciwnej stronie konieczność poniesienia określonych kosztów przed Sądem drugiej instancji, bez możliwości ich rekompensaty.

Strona pozwana w toku niniejszego postępowania apelacyjnego poniosła koszty w postaci wynagrodzenia pełnomocnika w osobie adwokata w kwocie 8 100 złotych (§ 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz. U. z 2015, poz. 1800 ze zm.). Nie tracąc jednak z pola widzenia przywołanych okoliczności w zakresie sytuacji majątkowej powódki oraz charakteru rozstrzyganego roszczenia, niecelowe byłoby jednak pełne jej obciążenie kosztami postępowania odwoławczego, choć przysługuje jej wzajemne roszczenie wobec pozwanego stwierdzone w postępowaniu przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie (sygn. akt (...)). Nie bez znaczenia pozostają również okoliczności ujawnione w postępowaniu odwoławczym, w postaci pogarszającego się stanu zdrowia powódki, która w wieku ponad dziewięćdziesięciu lat przeżyła udar, do likwidacji skutków którego konieczna jest długotrwała i kosztowna rehabilitacja. Dlatego wyważając wzajemne interesy stron procesu, zasadnym pozostaje ustalenie ich połowicznej wysokości (art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.), a w pozostałej części nie obciążanie nimi powódki jako strony formalnie ulegającej w postępowaniu apelacyjnym (art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Dodatkowo za takim rozstrzygnięciem przemawia oddalenie zażalenia pozwanego, którego koszty oczywiście pozostają niższe niżeli postępowania apelacyjnego (pkt III. wyroku).

Nieuiszczoną opłatę od apelacji Sąd Apelacyjny przejął zaś na rachunek Skarbu Państwa na zasadzie art. 113 ust. 1 (a contrario) ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. 2020, poz. 755) w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 2 k.p.c. (pkt IV. wyroku).

Z tych wszystkich względów i na podstawie powołanych przepisów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji wyroku.

1 Wniosek o zasądzenie zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego wydaje się niezrozumiały, biorąc pod uwagę, że pełnomocnik reprezentujący powódkę powinien działać na jej korzyść.